



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Kozubowa witała
odpustowych gości
| s. 4



Lepsza umowa o pracę,
czy własna działalność?
| s. 6



Dzika premiera Karwiny:
osiem goli w Jabloncu
| s. 8



Za trzy lata w Panamie

WYDARZENIE: Światowe Dni Młodzieży w Krakowie przeszły do historii. W niedzielę przed południem na Polu Miłosierdzia w Brzegach pod Krakowem odbyła się końcowa Msza Postania z papieżem Franciszkiem. Uczestniczyły w niej 2,5–3 mln osób. Kolejne ŚDM odbędą się w 2019 roku w Panamie.

Papież od środy gościł w Polsce. Z młodymi chrześcijanami z całego świata spotykał się kilkakrotnie podczas centralnych wydarzeń ŚDM. Na krakowskich Błoniach w czwartek odbyła się ceremonia powitania Ojca Świętego, w piątek nabożeństwo Drogi Krzyżowej z jego udziałem. W sobotę wieczorem Franciszek uczestniczył w modlitewnym czuwaniu z młodymi w Brzegach. Pielgrzymi spędzili całą noc na Campus Misericordiae. W niedzielę odbyło się ich ostatnie spotkanie z papieżem podczas finałowej Mszy Postania. W kulminacji ŚDM brało udział, według różnych źródeł, od 2,5 do 3 mln pielgrzymów. Obecni byli przedstawiciele władz Polski na czele z prezydentem Andrzejem Dudą i jego małżonką. Przy takim napływie osób dotarcie do wyznaczonych sektorów wymagało wytrwałości i cierpliwości. Przy takim napływie osób dotarcie do wyznaczonych sektorów wymagało wytrwałości i cierpliwości. Uczestniczkom z Zanolzia, z którymi nasza redakcja jest w kontakcie, zajęło w sobotę pokonanie kilkukilometrowej trasy z kampusu czeskiej grupy w Mogile na Pole Miłosierdzia w Brzegach aż siedem godzin.

W homilii podczas Mszy Postania papież zachęcał młodych, by pokonywali przeszkody wewnętrzne i zewnętrzne, przeszkadzające im w zbliżeniu się do Jezusa. Posłużył się przy tym przykładem celnika Zachaeusza z Ewangelii, który zrobił wszystko, by zwrócić na siebie uwagę Mistrza. – Jezus chce ciebie spotykać. Pan nie chce zostać tylko w tym pięknym mieście albo w miłych wspomnieniach, ale chce przyjść do twego domu, być obecnym w twoim codziennym życiu:



Fot. ANNA HERMAN

Pielgrzymi przybywają do Brzegów na spotkanie z papieżem.

w nauce, studiach i pierwszych latach pracy, przyjaźniach i uczuciach, planach i marzeniach – mówił Franciszek.

Na zakończenie Mszy Postania papież ogłosił, że następne ŚDM odbędą się za trzy lata w Panamie. Bliższe 90 proc. ludności tego niedużego kraju w Ameryce Środkowej stanowią chrześcijanie. Na ŚDM do Krakowa przyjechało 500 Panamczyków wraz z ich arcybiskupem oraz prezydentem kraju Juanem Carlosem Varełą.

Msza odbywała się przy słonecznej, upalnej pogodzie. Wkrótce potem lunął deszcz. Także odlot papieża, który wieczorem wracał do Rzymu, został opóźniony o godzinę ze względu na potężną ulewę nad lotniskiem w Krakowie-Balicach. Ostatnim punktem programu Ojca Świętego w Krakowie było spotkanie z wolontariuszami, organizatorami i

dobroczyncami SDM.

W ŚDM uczestniczyła młodzież z całego świata, także z krajów, gdzie toczy się wojna i trwają prześladowania chrześcijan. Reporter TVN24 rozmawiał na Rynku w Krakowie z młodą kobietą z Aleppo w Syrii, miasta, o które toczą się zacięte walki. – Nie jest bezpiecznie, ale tam żyjemy, nie mamy wyboru. Módlcie się za nas – mówiła z uśmiechem na ustach dziewczyna, która przyjechała do Polski wraz z grupą salezjańską z Bliskiego Wschodu.

Nie potwierdziły się obawy z terroryzmu, które spowodowały, że sporo osób z różnych krajów zrezygnowało ostatecznie z przyjazdu do Krakowa. Nie było także innych incydentów. Policja podkreśliła, że ostatni dzień ŚDM przebiegł równie spokojnie jak poprzednie. Nadinspektor Jarosław

Szymczyk, komendant główny policji, poinformował, że pielgrzymi bardzo sprawnie opuścili teren Pól Miłosierdzia po zakończeniu Mszy Postania. – Bardzo dużą rolę w tym naprawde wysokim poziomie bezpieczeństwa odegrało zdyscyplinowanie i zachowanie samych pielgrzymów, którzy zawsze wsłuchiwali się w prośby i polecenia naszych funkcjonariuszy – powiedział komendant. – To była dobrze wykonana praca. Spotkałem się z opiniami, że była ona wykonana perfekcyjnie – tymi słowami podsumował zabezpieczenie ŚDM minister spraw wewnętrznych, Mariusz Błaszczak. W bezpieczny przebieg religijnego festiwalu zaangażowanych było ok. 38 tys. funkcjonariuszy służb podległych jego resortowi.

Na s. 5. publikujemy reportaż naszej stażystki Anny Herman, która

ZDARZYŁO SIĘ

DO WALKI Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ

W Republice Czeskiej rozpoczęła 1 sierpnia działalność Narodowa Centrala do Walki z Przystępczością. To pierwszy krok w reorganizacji Policji RC. Nowy organ policyjny będzie zatrudniał 870 funkcjonariuszy. Powstał przez połączenie wydziału antykorupcyjnego i wydziału do walki ze zorganizowaną przystępczością. Dyrektorem NCWP został Michał Mazánek. Jego podwładni będą zajmowali się m.in. przypadkami korupcji, przystępczości ekonomicznej, przystępczości związanej z migracją, terroryzmem i ekstremizmem. – Głównymi priorytetami będą terroryzm oraz przystępczość cybernetyczna. Te dwa rodzaje przystępstw mają tendencję wzrostową i trzeba je efektywnie zwalczać – poinformował minister spraw wewnętrznych RC, Milan Chovanec, we wczorajszej informacji prasowej.

Powstanie nowego organu budziło kontrowersje i było kością niezgody pomiędzy głównymi partiami rządowej koalicji, ČSSD i ANO. Także prokuratorzy mieli zastrzeżenia do reformy. – Wszelkie zastrzeżenia prokuraturów zostały omówione. Podczas wspólnych obrad przedstawiciele Prokuratury Generalnej, Prezydium Policji i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych uzgodniono wprowadzenie ostatnich, dotąd budzących sporo uwag – napisała Lucie Nováková, dyrektor Działu Prasowego MSW.

W ramach reformy policji zostaną przeprowadzone również inne zmiany. Jedną z nich może być przywrócenie do życia policji finansowej, która w przeszłości została zlikwidowana. (dc)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

POGODA

wtorek

środa



dzień: 18 do 21 °C
noc: 17 do 11 °C
wiatr: 0-3 m/s

dzień: 18 do 21 °C
noc: 17 do 11 °C
wiatr: 1-4 m/s

Wygrali bezpłatne abonamenty

Znani są laureaci ogłoszonego w czerwcu wspólnego konkursu Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego i „Głosu Ludu”. Spośród czytelników, którzy przysłali prawidłowe odpowiedzi na pytania dotyczące historii teatru, wyłoniliśmy trzy osoby, które otrzymają bezpłatnie abonamenty na przedstawienia Sceny Polskiej w sezonie teatralnym 2016/2017. Są nimi: Bolesław Bystron z Hawierzowa, Józef Wałach z Bystrzycy i Piotr

Zabiński ze Stonawy. Zwycięzcom gratulujemy i przypominamy, że Scena Polska zaprasza ich na prapremierę sztuki „Rajska jabłonka” według scenariusza Andrzeja Niedoby, która zostanie wystawiona 24 września w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie w ramach obchodów 65. rocznicy założenia Sceny Polskiej. Tam zostaną im wręczone karnety – nagrody konkursowe. Ich zdobywcami sami będą mogli wybrać, gdzie będą

oglądali przedstawienia. Do wyboru są następujące miasta: Czeski Cieszyn, Hawierzów, Karwina, Orłowa i Trzyniec. Szczegóły dotyczące udziału w wieczorze galowym otrzymają laureaci pocztą elektroniczną lub klasyczną z biura Teatru Cieszyńskiego.

Uczestnicy konkursu odpowiadali na trzy pytania. Oto poprawne odpowiedzi: Scena Polska TC zainaugurowała swoją działalność w 1951 roku przedstawieniem pt. „Wczoraj

i przedwczoraj” w sali hotelu „Piast” (odpowiedź „b”). Janosika zagrał w słynnym spektaklu „Na szkle malowane” Paweł Niedoba (odp. „a”). We współpracy Sceny Polskiej i Sceny Czeskiej TC powstała sztuka „Cieszyńskie nebo – Těšínské nebo” (odp. „a”). Okazało się, że nasi czytelnicy orientują się w historii jednego w RC polskiego teatru, ponieważ otrzymaliśmy dużo poprawnych odpowiedzi. (dc)



KRÓTKO

BURZA
Z NASTĘPSTWAMI

REGION (dc) – Strażacy w województwie morawsko-śląskim zaliczyli ok. 70 interwencji związanych z gwałtownymi burzami, które szalały począwszy od niedzielnego popołudnia do poniedziałkowego poranka. Najgorsza była sytuacja w powiatach nowojczyńskim i ostrawskim. W Kujawach w Nowojczyńskim strażacy wzmacniali dom, z którego wichura zerwała dach, we Wracimowie drzewo wyrzuciło się na druty wysokiego napięcia i zaczęło się palić. Kilka mniejszych interwencji związanych z pompowaniem wody lub usuwaniem wyrwionych drzew i połamanych gałęzi odnotowano w powiecie karwińskim oraz w Wędryni.

* * *

ODSUWANIE
PROBLEMU

OSTRAWA (dc) – Likwidacja lagun ropnych, które są pozostałością po zakładzie chemicznym Ostramo, prawdopodobnie znowu zostanie co najmniej o dwa lata przesunięta. Powodem jest decyzja Ministerstwa Środowiska, które chce, by opracować nową analizę wpływu na środowisko naturalne (EIA). Laguny ropne należą do największych obciążeń ekologicznych w całej RC. Od ponad 20 lat ponawiane są próby rozwiązania problemu.

* * *

BEZ CIEPŁEJ WODY

BOGUMIN, ORŁOWA (sch) – Przez trzy dni, od jutra do piątku mieszkańcy Bogumina i Orłowej będą musieli radzić sobie bez ciepłej wody. Problem ten będzie dotyczyć ponad 14 tys. mieszkańców, które spółka ČEZ Ciepłownicza zaopatruje w ciepło i ciepłą wodę. W tym czasie zostanie przeprowadzona kontrola ciepłociągu oraz zostaną naprawione ewentualne usterki. W planie jest też czyszczenie zbiorników uzupełniających, służących m.in. do zatrzymywania większych brudów i zanieczyszczeń.

* * *

BIO-KOSZYKI

KARWINA (sch) – Miasto zrobiło kolejny krok w kierunku lepszej segregacji odpadów komunalnych. Od 1 sierpnia zaprowadziło system specjalnych koszyków z workami ulgającymi rozkładowi biologicznemu, służącymi do segregacji odpadów. Usługa ta została wprowadzona głównie z myślą o mieszkańcach osiedli. Większość domków jednorodzinnych dysponuje już bowiem pojemnikami na odpad biologiczny. Po koszyki można się zgłaszać w Wydziale Usług Komunalnych karwińskiego ratusza mieszczącym się w budynku B przy ul. Karola Śliwki.

* * *

ZABIJĄ DZWONY

REGION (sch) – Dziś o godz. 15.00 również w naszym regionie zabrzmia dzwony kościelne. Chodzi o gest, którym na apel Czeskiej Konferencji Biskupów diecezja ostrawsko-opawska razem z pozostałymi diecezjami czeskimi i morawskimi wyraził żal nad okrutnym czynem, jakim było brutalne zabójstwo francuskiego księdza Jacquesa Hamela w Saint-Etienne-de-Rouvray. Do morderstwa doszło w ub. wtorek, dziś odbędzie się jego pogrzeb.

Po pożarze w hucie

Stup dymu unosił się w sobotę nad Boguminem. Przed godz. 10 wybuchł pożar w zakładzie produkcji drutu w kompleksie ŽDB. Nie było rannych. Halę prawdopodobnie trzeba będzie zburzyć.

– W tym czasie trwała dwutygodniowa planowana przerwa w produkcji, pracownicy byli na urloпах. W hali nie było żadnych osób – powiedziała „Głosowi Ludu” Petra Jurásková, rzeczniczka Huty Trzynieckiej. Zakład produkcji drutu w Boguminie od kilku lat wchodzi w skład trzynieckiej spółki. Zatrudnia w sumie ok. 1 tys. pracowników. Pożar objął halę, w której pracuje 350 osób. Wznowienie produkcji potrwa dość długo, ponieważ halę trzeba będzie prawdopodobnie zburzyć i wybudować od nowa. – W hali tej przygotowywano drut do dalszej produkcji. Część mocy przerobowej zastąpimy produkcją innych naszych spółek córek. Przygotowany drut będziemy wozili do Bogumina i tam będzie produkcja kontynuowana – wyjaśniła rzeczniczka Huty. Dodała, że w tym tygodniu zapadnie decyzja, co stanie się z pracownikami hali strawionej przez pożar. – Będziemy starali się ich przenieść do innych naszych zakładów – zapewniła Jurásková.

Z ogniem walczyło 16 zastępów strażackich. Interweniowali zawodowi strażacy z Bogumina, Karwiny, Ostrawy, Hawierzowa i Orłowej. Pomagały także zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej z Bogumina, Dąbrowy, Hawierzowa, Orłowej i Piotrowic. – Podczas interwencji było duże



Fot. WSP Ostrawa

Z pożarem hali w Boguminie walczyło 16 zastępów strażackich.

zapotrzebowanie na aparaty tlenowe. Na miejsce wysłano samochód z zapasem rezerwowych aparatów. Dla zapewnienia komunikacji wykorzystano mobilny ośrodek dowodzenia – specjalny samochód ze stacji Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Ostrawie-Zabrzegu – mówił

o szczegółach akcji Jakub Kozák z biura prasowego WSP. Ze względu na ryzyko skażenia powietrza niebezpiecznymi gazami wezwano specjalny samochód ze strażackiego laboratorium chemicznego we Frenszacie pod Radhoszczem. Obawy na szczęście się nie potwierdziły.

– Dzięki dobrym warunkom atmosferycznym nie zmierzono żadnych wyższych stężeń szkodliwych substancji – poinformował Kozák.

Przyczyny pożaru nie są na razie znane. – Na wyniki badań ekspertów trzeba będzie poczekać – powiedziała wczoraj Petra Jurásková. (dc)

Tron dla nowożeńców

Jesionowy tron to najświeższa nowość, jaką miasto Hawierzów przygotowało dla nowożeńców, którzy biorą ślub w miejscowym zamku. Tron, który jest wspólnym dziełem rzeźbiarza, Čestmíra Slívy, oraz kowala artystycznego, Hansa Guziura, stoi w zamkowym parku.

– Pomysł, by zainstalować przed zamkiem tron, na którym nowożeńcy mogliby usiąść i dać się wspólnie sfotografować, powstał już wcześniej. Jednak dopiero teraz doczekał się realizacji – zdradziła kierowniczka wydziału usług komunalnych hawierzowskiego ratusza, Zdena Mayerová. Jak dodała, z uwagi na to, że wiele drzew w Hawierzowie usycha przeznaczane jest do



Fot. BEATA SCHONWALD

Tron w parku zamkowym został przygotowany specjalnie dla nowożeńców.

wycinki, miasto stara się je jak najlepiej zużytkować, wykorzystując drewno jako surowiec na rzeźby.

Hawierzowski tron dla nowożeńców powstał z dwóch pni drzewa jesionowego, których średnica wynosiła przed obróbką 1 metr, a długość 1,5 metra. Tron różni się od zwykłej ławeczki gładkim wykończeniem i dekoracją w postaci małego anioła, a także metalową skrytką, do której nowożeńcy mogą wkładać zapisane na kartce życzenia.

Jak na razie nietypowy tron stoi wśród zieleni. Miasto chce doprowadzić do niego jeszcze chodnik, by panna młoda nie zabrudziła sobie sukni i czółenek. (sch)

Rząd pokryje 100 proc. kosztów

Gminy ponownie mogą wystąpić do Biura Rządu RC z wnioskiem o dofinansowanie podwójnych nazw w miejscowościach, gdzie co najmniej 10 proc. ogółu mieszkańców stanowią osoby zaliczające się do mniejszości narodowej. Rada Rządu ds. Mniejszości Narodowych oraz Biuro Rządu właśnie ogłosiły warunki naboru w ramach programu dotacyjnego „Wspieranie wdrażania Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych” w 2017 roku. Redakcja „Głosu Ludu” poinformował o programie Dariusz Branny, członek Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych.

Produkcja tablic z polskimi nazwami miejscowości, ich części i ulic, instalacja tablic i ich naprawy

to typowe działania, na które gminy mogą otrzymać dotację z funduszy rządowych. – Można otrzymać dotację także na odnowę tablic, które zostały zniszczone lub skradzione. Wtedy najlepiej będzie, jeżeli przedstawiciele gmin dołączą do wniosku materiały dokumentujące konkretny przypadek – radzi Milan Pospíšil, sekretarz Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych. Na projekty zgłoszone przez gminy można będzie otrzymać w przyszłym roku równowartość 100 proc. kosztów projektu, wkład własny nie jest wymagany.

O fundusze, prócz gmin, mogą zabiegać także inne podmioty. Dofinansowanie będzie wynosiło powyżej 70 proc. kosztów projektu. Dla placówek oświatowych, insty-

tutów naukowych czy stowarzyszeń przeznaczone są dwa zakresy tematyczne. Pierwszym są działania oświatowe wykraczające poza ramy standardowego nauczania szkolnego. Chodzi o naukę języka mniejszości lub zajęcia odbywające się w tym języku. Drugim zakresem są badania i analizy dotyczące stosowania języka mniejszości, których celem jest szukanie możliwości i form ich wspierania.

Szczegółowe warunki przyznania dotacji i informacje o naborze znajdziemy na stronie internetowej Biura Rządu RC. Termin składania wniosków upłyne 30 września. W tym roku wnioski należy składać za pośrednictwem aplikacji elektronicznej. Bliższych informacji

udziela Hana Vitovská pod nr tel. 602 541 320. Pytania można także kierować pod adresem mailowym vitovska.hana@vlada.cz.

– W ub. roku do podziału było 1 mln 850 tys. koron. Regularnie otrzymuje dofinansowanie Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny PZKO. W ub. roku przyznano także dotację na internetową wersję miesięcznika „Zwrot” – Dariusz Branny przytoczył przykłady wykorzystania dotacji.

Program dotyczy wdrażania następujących języków mniejszościowych i regionalnych: chorwackiego (zwłaszcza jego morawskiej odmiany), polskiego i gwary cieszyńskiej, języka słowackiego, niemieckiego i romskiego. (dc)

Lato z językiem polskim

Projekcją filmu prezentującego atrakcje turystyczne Cieszyna i Czeskiego Cieszyna rozpoczęła się tegoroczna XXVI Letnia Szkoła Języka, Literatury i Kultury Polskiej. W poniedziałek jej uczestnicy wybrali się również na spacer po obu nadolziańskich miastach.

– W ten sposób chcemy im pokazać miejsce, w którym spędzą najbliższy miesiąc – mówi dr hab. Aleksandra Achteplik, wicedyrektor Letniej Szkoły Języka Polskiego.

Międzynarodowi studenci przybyli nad Olzę 1 sierpnia. Ich domem przez miesiąc będzie kampus Uniwersytetu Śląskiego przy ul. Bielskiej. – W tym roku mamy rekordową liczbę 190 słuchaczy, którzy przyjechali nie tylko z Europy ale także z Azji i obu Ameryk. Po raz pierwszy gościmy na przykład osoby z Indonezji i Malezji. Lektoraty z ich udziałem będą więc także dla nas ciekawym doświadczeniem dydaktycznym – mówi Achteplik.

W poniedziałek w południe wszyscy studenci spotkali się w centrum konferencyjnym cieszyńskiego UŚ. Przywitał ich m.in. rektor Uniwersytetu Śląskiego. Prof. Wiesław Banyś zauważył, że Letnia Szkoła Języka Polskiego zaczyna właśnie drugie ćwierćwiecze swego funkcjonowania. – Jak wiadomo język jest absolutnie podstawowym narzędziem komunikacji, a wzajemne poznanie to klucz do współpracy i tworzenia się przyjaźni. Liczę więc, że po zakończeniu nauki w tej szkole będziecie ambasadorami przyjaźni, pokoju, tolerancji i otwartości – wartości, które są niezbędne, byśmy mogli nie tylko tutaj, w Cieszynie, ale na całym świecie żyć w pokoju – stwierdził rektor.

Przekonywał przy tym, że różnic kulturowych nie należy się bać. – Ważne są nie tylko rzeczy, które nas łączą, ale także różnice, które nas dzielą. Ważne jednak, by te różnice nie przeważały nad tym, co jest naj-



Fot. WITOLD KOZDÓN

W tym roku w Letniej Szkole Języka, Literatury i Kultury Polskiej bierze udział rekordowa liczba 190 osób.

ważniejsze, czyli wspólnym budowaniem świata w pokoju i przyjaźni – stwierdził.

Ryszard Macura, burmistrz Cieszyna, przypomniał z kolei, że rok 2016 jest dla Cieszyna wyjątkowy. Obfituje bowiem w międzynarodowe wydarzenia. – Wiosną w naszym mieście odbywała się Europasja. Nad Olzą spotkały się zespoły z wielu europejskich krajów, które co roku przedstawiają mękę Jezusa Chrystusa. Wczoraj zakończyły się Światowe Dni Młodzieży, w czasie których gościliśmy u cieszyńskich rodzin blisko 400 Włochów. Dodatkowo nasze miasto odwiedziło blisko dwa

tysiące gości z trzech kontynentów. Za nami także pierwsze w Europie zawody motocrossowe kobiet, a jeszcze w tym miesiącu czeka nas kolejny Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny. Podobnych wydarzeń moglibyśmy wymieniać jeszcze wiele, ale jednym z najważniejszych jest Letnia Szkoła Języka i Kultury Polskiej. Cieszyn wita więc was z wielką otwartością i wielkim sercem. Mam nadzieję, że jesteście w stanie budować lepszy świat, w którym budowane są mosty, a nie mury – mówił Macura.

Przez cały sierpień uczestnicy letniej szkoły będą zgłębiali tajniki

języka polskiego i poznawali polską kulturę. Pod kierownictwem prof. dr hab. Jolanty Tambor grupa doświadczonych lektorów specjalnie dla nich po raz kolejny poprowadzi przedpołudniowe, intensywne zajęcia lektoratowe. Z kolei popołudniami studenci będą mogli brać udział w wykładach i seminariach z zakresu języka polskiego, polskiej literatury, kultury i historii, sytuacji politycznej i społecznej kraju. Zajęcia te poprowadzą wybitni specjaliści w poszczególnych dziedzinach, wykładowcy Uniwersytetu Śląskiego i innych śląskich uczelni.

Nie tylko nauką będą jednak żyli

studenci. Jak co roku gospodarze letniej szkoły przygotowali dla nich liczne rozrywki w postaci spektakli teatralnych, konkursów, zabaw czy gier językowych.

– Zorganizujemy również kilka wycieczek, które pozwolą poznać młodym ludziom różne ciekawe miejsca. I tak studenci zwiedzą Sztolnię Czarnego Pstrąga i Kopalnię Srebra w Tarnowskich Górach, będą się uczyć śpiewać i tańczyć w Koszęcinie w siedzibie Zespołu Śląsk, odwiedzą obóz Auschwitz-Birkenau, będą w Krakowie. Poznają też najbliższe okolice podczas wycieczki w Beskidy. Dodatkowo, ponieważ w tym roku obchodzimy rocznicę chrztu Polski, przygotowaliśmy nie tylko cykl wykładów poświęconych temu zagadnieniu, ale nauczymy także naszych studentów pieśni „Bogurodzica”. Obcokrajowcy wezmą też udział w „Zaślubinach Dobrawy i Mieszka” – przedstawieniu jakie odbędzie się 19 sierpnia na moście w Cieszynie – mówi Achteplik.

Kulminacyjnym punktem letniej szkoły będzie jednak zaplanowany na 15 sierpnia sprawdzian z polskiego, czyli międzynarodowy konkurs ortograficzny, w czasie którego studenci walczyć o tytuł Cudzoziemskiego Mistrza Języka Polskiego. Tego samego dnia na rynku w Cieszynie odbędzie się Wieczór Narodów – piękna, plenerowa impreza, w trakcie której obcokrajowcy zaprezentują swoją kulturę mieszkańcom i turystom. Będą tańczyć, śpiewać, a także częstować gości tradycyjnymi potrawami ze swoich krajów. (wik)

Przed nami tydzień folkloru

Największa impreza folklorystyczna w Polsce, Tydzień Kultury Beskidzkiej, rozpocznie się już w najbliższą sobotę w Wiśle. Wydarzenie potrwa do 14 sierpnia. Jego zwieńczeniem będzie jabłonkowskie 69. Gorolski Święto.

Tydzień Kultury Beskidzkiej uznawany jest nie tylko za największą imprezę folklorystyczną w Polsce, ale także jedną z największych na świecie, odbywającą się z udziałem ponad 100 zespołów pieśni i tańca z kilkudziesięciu państw z różnych kontynentów. Tygodniowy maraton folkloru tańczonego i śpiewanego, który w tym roku będzie miał już swoją 53. odsłonę, odbywa się na plenerowych estradach w Wiśle, Szczyrku, Żywcu, Makowie Podhalańskim, Ujsolach, Oświęcimiu, Istebnej i wreszcie w Jabłonkowie. Impreza co roku ściąga do tych miast tłumy turystów i miłośników folkloru, produktów i dań regionalnych.

Tegoroczny Tydzień Kultury Beskidzkiej rozpocznie się w Wiśle sobotnim korowodem, który o godz. 15.30 wyruszy z ul. Olimpijskiej i zatrzyma się w centrum miasta, na placu Hoffa. Natomiast już od godz. 17.00 pojawią się na scenie wiślańskiego amfiteatru pierwsze zespoły. Blok programowy pierwszego dnia, w którym zaprezentuje się m.in. zaolziański Ze-

spół Regionalny „Bystrzyca” z Bystrzycy, zakończy występ chyba najbardziej egzotycznego zespołu, jaki będzie gościć na festiwalu, „Corazón de Jalisco” z Meksyku. W ciągu kolejnych dni na poszczególnych estradach wystąpią m.in. zespoły z Ukrainy, Słowacji, Grecji, Czarnogóry, Bułgarii, Turcji, Albanii, Serbii, Chorwacji, Francji, Węgier, Włoch czy Bośni i Hercegowiny. Nie zabraknie też wykonawców

z różnych regionów Polski oraz – jak co roku – zespołów z Zaolzia.

Na tegorocznym TKB zaprezentują się cztery z nich – Zespół Pieśni i Tańca „Olza” z Czeskiego Cieszyna, „Zespół Regionalny „Oldrzychowice” z Oldrzychowic, Zespół Pieśni i Tańca „Suszanie” z Suchej Górnej oraz wspomnianą już „Bystrzyca”. Jak wynika z festiwalowego programu, „Olzę” będziemy mogli zobaczyć w

sobotę w Oświęcimiu, a w niedzielę w Szczyrku, „Oldrzychowice” wystąpią w sobotę w Żywcu, a w niedzielę w Oświęcimiu, „Suszanie” zatańczą w sobotę w Szczyrku, w niedzielę w Wiśle, w poniedziałek w Makowie Podhalańskim, a we wtorek w Oświęcimiu, „Bystrzyca” zaś oprócz Wisły zaprezentuje się również w niedzielę w Makowie Podhalańskim i w poniedziałek w Szczyrku. (sch)



Fot. WITOLD KOZDÓN

Na scenie Zespół Pieśni i Tańca „Olza”.



Fot. BEATA SCHONWALD

Władysław Kristen

Odwiedzą żywocickie stele

W najbliższą sobotę, 6 sierpnia, odbędzie się uroczystość wspomnieniowa upamiętniająca egzekucję 36 obywateli gminy Żywocice i okolicznych wsi przez nazistów niemieckich. W tym roku minie 72. rocznica tej tragedii.

– Jak co roku zapraszamy do udziału w tej imprezie rowerzystów. Spotykamy się w sobotę o godzinie 8.00 na stacji kolejowej w Hawierzowie-Suchej. Można też skorzystać z przejazdu pociągiem relacji Czeski Cieszyn – Hawierzów, który odjedzie z Czeskiego Cieszyna o godz. 7.40 – informuje Władysław Kristen.

O godz. 9.50 rowerzyści zjadą pod pomnik w Żywocicach, gdzie wezmą udział w centralnych uroczystościach zorganizowanych przez miasto Hawierzów. Od godz. 9.00 otwarte będzie również muzeum tragedii żywocickiej. Rowerzyści odwiedzą ponadto wszystkie miejsca związane z egzekucją mieszkańców Żywocic i okolicznych wsi. (wik)

Kozubowa witała odpustowych gości

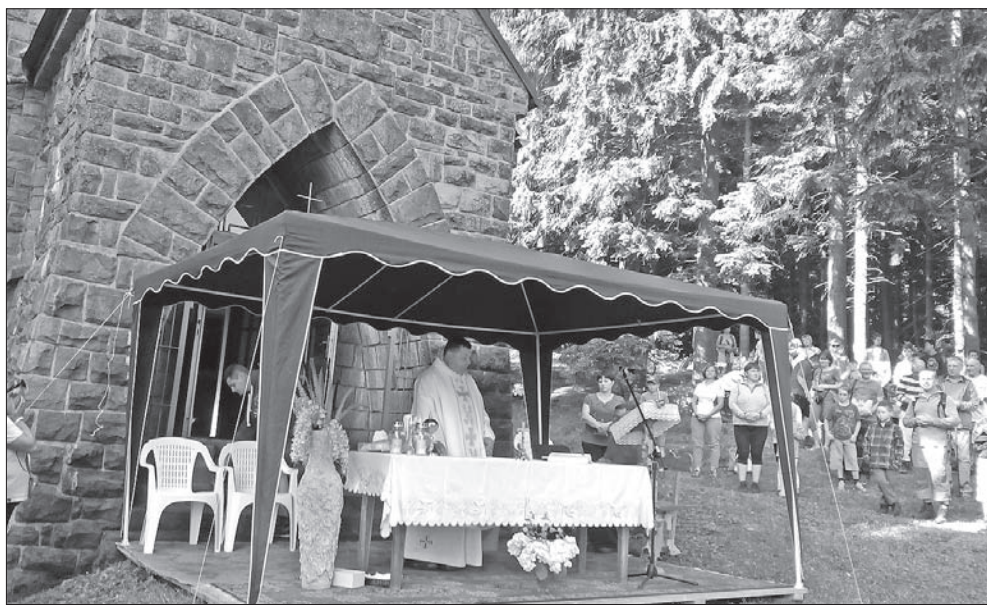
Turystyka, zabawa, piękne widoki i msza pod gołym niebem. Kto chociaż raz był na odpuscie na Kozubowej, wie, o czym mowa. Na tę wyjątkową niedzielę mieszkańcy Jabłonkowa i okolicy czekają od początku lata. – Jestem tutaj już chyba po raz trzydziesty – śmieje się Zdenek Mrózek z Łomnej Dolnej. Na odpusty na Kozubową chodzi od dziecka.

– Co roku spotykamy się tutaj nie tylko po to, by zachwycić się pięknem, jakie daje nam Bóg, pięknem, które tutaj widzimy, ale również żeby dziękować za świętą Annę i jej życie – podkreślił na początku odpustowej mszy świętej proboszcz parafii jabłonkowskiej, ks. Janusz Kiwak. Święta Anna, matka Najświętszej Marii Panny, jest patronką kaplicy na Kozubowej. To na jej cześć w 1936 roku rozpoczęto budowę świątyni na wysokości 982 metrów n.p.m. W rok później ją dokończono i 27 czerwca 1937 roku po raz pierwszy na Kozubową wędrowały kilkutysięczne rzesze pielgrzymów. Na stronach parafii czytamy aż o 10 tys. uczestników poświęcenia kaplicy zaprojektowanej przez czeskokocieszyńskiego architekta Edwarda Dawida.

Odpusty św. Anny na Kozubowej nawet po

80 latach cieszą się niegasnącym powodzeniem. W niedzielę przez cały dzień można było spotkać na trasach prowadzących z Łomnej czy Milikowa grupki odpustowych turystów – pieszych i rowerzystów. Jednak ci, którzy chcieli wziąć udział w nabożeństwie odpustowym, musieli wstać już o świcie. W tym roku odprowadzono tutaj bowiem tylko jedną mszę świętą, polsko-czeską o godz. 9.00, w czasie której modlono się o urodzaj dla Koszarzysk, Milikowa i Nawisia. Zrezygnowano natomiast z tej o godz. 11.00. Powodem było inne ważne wydarzenie kościelne – Światowe Dni Młodzieży w Krakowie oraz ich przedpołudniowy finał w Brzegach.

Zdenek Mrózek zamiast transmisji telewizyjnej na żywo ze spotkania papieża Franciszka z młodzieżą wybrał jak co roku odpust św.



W tym roku celebrowano na Kozubowej tylko jedną mszę świętą.



Obok schroniska na Kozubowej panował w niedzielę żywy ruch.

Annę. – Na tutejsze odpusty najpierw chodzę jeszcze z rodzicami. Wchodziliśmy zawsze na wieżę kaplicy i stamtąd widzieliśmy aż do Łomnej, bo drzewa nie były takie wysokie jak dzisiaj i nie zasłaniały widoku – wspomina Mrózek, który na Kozubowej regularnie żegna również stary rok. W kaplicy msze święte odprawiane są bowiem aż cztery razy w roku. Wiosną z okazji spotkania biskupa diecezji ostrawsko-opawskiej z młodzieżą, w lipcu na św. Annę, jesienią na św. Jadwigę oraz zimą na sylwestra. A jak pan Zdenek zaplanował czas

po nabożeństwie odpustowym? – Tak jak proboszcz mówił – na pewno będzie półeczka i będzie piwko – śmieje się łomnianin.

Uczestnicy odpustu na Kozubowej na brak jadła i picia nie mogli narzekać. W budach odpustowych oraz w samym schronisku można było dobrze zjeść i wypić. W stoiskach nie zabrakło też typowej odpustowej oferty – serc z piernika różnej wielkości, dewocjonaliów, kolorowych zabawek, artystycznie rzeźbionych świec czy oryginalnej biżuterii. Przez cały czas grała muzyka. **BEATA SCHÖNWALD**

»TA Grupa« dała czadu

Kameralny zespół śpiewaczy „TA Grupa”, jego solista Klemens Słowiczek oraz dyrektor Teatru Cieszyńskiego, aktor Karol Suszka, byli głównymi bohaterami kolejnej odsłony Lata Muzycznego w „Avionie”. W piątkowe popołudnie „TA Grupa” zaśpiewała dla wypełnionej do ostatniego miejsca czeskokocieszyńskiej kawiarni-czytelni „Avion”.

– Cieszymy się, że opuściliście dziś domowe pielesze, ogródki, telewizory, książki i przybyliście tutaj – przekonywała prowadząca piątkowe spotkanie chórzystka i konferansjerka, Danuta Siderek. Jak dodała, niektó-

rzy przyszedli prosto z pogrzebu ks. seniora Bogusława Kokotka. Jemu, na pamiątkę, „TA Grupa” zadedykowała swój pierwszy utwór.

Piątkowe spotkanie z piosenką i recytacją składało się z kilku części. W pierwszej zespół „TA Grupa” zaśpiewał pod batutą dyrygentki, Krysztyny Suszki, i przy akompaniamencie Romualda Gąsiora kilka utworów folklorystycznych. W drugiej przeniósł słuchaczy do „mini zoo”. Bohaterami wykonywanych utworów były bowiem rybki, kotki i ptaszki. Trzecia część, solowa, należała natomiast do Klemensa Słowiczka, który

– jak przypominała Siderek – „ponad trzydzieści lat swoim stylowym barytonem uszczęśliwiał publiczność w Operze Komicznej w Berlinie”. – Muzyka powinna rozpałać serca mężczyzny, a napełniać łzami oczy kobiet – posłużyła się konferansjerka cytatem jednego z najwybitniejszych kompozytorów, Ludwika van Beethovena, zapraszając do solowego występu słynny baryton.

Słowiczek zaśpiewał utwory kompozytorów różnych narodów, w tym m.in. czeskiego Antonína Dvořáka i polskiego Fryderyka Chopina. Potem zaś wrócił do „TA



Karol Suszka i chórzyci zespołu „TA Grupa”



Klemens Słowiczek dał solowy mini recital

Grupy”, by razem z nią zakończyć piątkowy koncert. Słuchacze nagradzali burzliwymi owacjami nie tylko utwory śpiewane przez chór i jej solistów, Słowiczka i Zofię Mencner, ale również recytacje wykonane z humorem i po mistrzowski przez Karola Suszkę. Nic więc dziwnego, że widzowie nie chcieli pozwolić zejść ze sceny bohaterom wieczoru. „TA Grupa” była jednak dobrze przygotowana na ewentualne bisy, choć piosenki „na dokładkę” nie chciały wykonywać sama. Dlatego popularnego „Starzyka” razem z nią śpiewała cała czeskokocieszyńska kawiarnia.

Lato Muzyczne w „Avionie” to projekt Roksany Waraksy i Dany Zipserowej, które co piątek zapraszają do kawiarni nad Olzą kolejnych

wykonawców. – Chcemy, żeby było wszystkiego po trochu. Dlatego w programie naszych spotkań jest jazz, koncert fortepianowy oraz poezja śpiewana. Pomyślałam też, że występ takiego chóru jak „TA Grupa” mógłby zainteresować sporą grupę osób i jak widać, zainteresował – odniosła się do żywo reagującej publiczności aktorka Teatru Cieszyńskiego, Roksana Waraksa.

Koncerty Lata Muzycznego w „Avionie” będą kontynuowane również w sierpniu. – Przygotowujemy koncert fortepianowy Magdaleny Ochmanowej oraz koncert Dagmary Dordy, która występuje gościnnie w spektaklu Sceny Polskiej „Powróćmy jak za dawnych lat”, z Michałem Kaszturą, który zagra na gitarze – zapowiedziała Waraksa. **(sch)**

Kraków po Brzegi

Czwartek, 28 lipca, godzina 4.00, stacja kolejowa w Zebrzydowicach. Zwykle o tej porze na pociąg czeka tylko kilka osób. Dzisiaj wszystko jest inaczej. Stoi tu około 40 osób – dużo mieszkańców z okolicy, ale też kilkunastoosobowa grupa z Argentyny. Babcia, która odprowadzała swoje wnuki, częstuje wszystkich jabłkami. Kilku policjantów bacznie obserwuje czy na peronie nie dzieje się coś nietypowego. Wszyscy czekamy na pociąg do Krakowa, który składa się z wagonów jadących tu z Pragi, Budapesztu i Wiednia. Tak jak przewidywałam, pociąg jest pełen pielgrzymów jadących na Światowe Dni Młodzieży. W czasie podróży kilku strażników granicznych kontroluje każdego podróżnego.

KRAKÓW NIE DO POZNANIA

Po trzech godzinach przyjeżdżam do Krakowa, miasta o którym myślałam, że znam go jak własną kieszeń. Wszystko jednak wydaje się inne. Już na dworcu widać pełno młodych, różnobarwnych ludzi ubranych w barwne stroje. Gdzie nie spojrzeć patrol policji lub wojska, czuję się bezpiecznie. Na krakowskich ulicach prawdziwe tłumy, nie jest to jednak chaotyczna masa. – Dla mnie najwspanialsze jest to, że czuję, że nikt nie jest w tym tłumie anonimowy. Ludzie patrzą na innych, uśmiechają się, machają i zaczynają rozmowy z nieznanymi. W Krakowie nie słychać teraz narzekania, ale radość wyrażoną w setkach języków – mówi napotkana przeze mnie absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego Anna Wija.

Na każdym kroku sacrum miesza się z profanum. Na stadionie Cracovii, Tauron Arenie i w innych miejscach głoszone są katechezy w różnych językach. Park Jordana wypełniony jest konfesjonami, gdzie każdy pielgrzym może przystąpić do sakramentu pokuty w swoim języku. ŚDM okazuje się być świetną okazją dla mieszkańców Krakowa do odwiedzenia miejsc, które zwykle są dla nich niedostępne. Podwoje swoich klasztorów otworzyli między innymi Dominikanie i Karmelici.

MIŁOŚĆ OD PIERWSZEGO WEJRZENIA

W czwartkowy wieczór czuć pewne napięcie i podekscytowanie. Wszyscy oczekują spotkania z papieżem na Błoniach. Aleja Trzech Wieszców jest wyłączona z ruchu. Zamiast samochodów poruszają się nią grupy pielgrzymów skandujących co chwila „Papa Francesco”. Atrakcją dla młodych ludzi jest przejazd papieża Franciszka specjalnie przygotowanym na tę okazję tramwajem. Pogoda zmienia się jak w kalejdoskopie, na przemian deszcz i słońce. Panuje wielki ścisk, każdy próbuje się dostać jak najbliżej barierki odgradzających trasę prze-

jazdu papieskiego tramwaju. Nikomu to jednak nie przeszkadza. Ułamki sekund, podczas których można zobaczyć uśmiechniętego, pozdrawiającego wiernych papieża rekompensują wszelkie niedogodności.

Franciszka witają reprezentacje młodych ze wszystkich kontynentów. Prezentują swoje flagi i narodowe tańce. Chwilę później wszyscy uczą się od gospodarzy tańczyć krakowiaka. Na zakończenie całe Błonia skandują na cześć niezwykłego gościa. Wydaje się, że to miłość od pierwszego wejrzenia – Kraków pokochał Franciszka, a Franciszek pokochał Kraków.

Wieczorem stolica Małopolski zamienia się w jedną wielką scenę muzyczną. Na rynku, Błoniach i na różnych krakowskich placach odbywały się oficjalne koncerty, a na ulicach słychać było śpiew pielgrzymów.

DZIEŃ ZADUMY

Nie chcąc uronić ani chwili z atmosfery święta młodych, piątek rozpoczynam bardzo wcześnie. Kraków nadal jest radosny i kolorowy, ale da się wyczuć atmosferę pewnej zadumy i refleksji. W czasie kiedy Franciszek udał się w cisy na teren byłych obozów koncentracyjnych w Auschwitz i Birkenau, pielgrzymi uczestniczą w katechezach i mszach świętych. Kościoły pękają w szwach.

Bazylika klasztoru Dominikanów na mszy w południe jest wypełniona po brzegi. Ewangelia i kazanie są zarówno w języku polskim jak i angielskim. Następne nabożeństwo ma być odprawiane w języku francuskim. Kościół Dominikanów jest wyjątkowo oblegany, ponieważ na czas Światowych Dni Młodzieży wystawione są w nim relikwie błogosławionego patrona studentów i ŚDM Pier Giorgio Frassatiego. Okazuje się, że Dominikanie postanowili otworzyć się dla pielgrzymów i zorganizowali w swoich ogrodach kawiarenkę dla pielgrzymów. Za dobrowolną ofiarę można tu dostać świeżo wyciśnięty sok z pomarańczy, pyszne owocowe



Grupa przyjaciół z dominikańskiego duszpasterstwa akademickiego.

smoothie, kanapki i profesjonalnie zaparzoną kawę. Nic dziwnego, że miejsce to cieszy się tak ogromną popularnością. Łatwo nawiązać tutaj kontakt. Mnie zaczerpił młody dominikanin z Australii William Loh, którego podróż do Krakowa trwała 28 godzin.

Wieczorem wszyscy pielgrzymi znowu ciągną na Błonia na Drogę Krzyżową. Tym razem i ja mam to szczęście i widzę przejeżdżającego papieża. Oszczędne w słowach, a jednocześnie bardzo wymowne nabożeństwo skłaniało młodych do refleksji. Później na ogromnej scenie nazwanej „Strefą Chwały” występuje crème de la crème polskiej muzyki chrześcijańskiej. Koncert prowadzony jest przez znanych artystów, między innymi przez Radosława Pazurę i jego żonę. Do późnych godzin nocnych wszyscy bawią się tam i chwałą Boga tańcem i śpiewem.

PIELGRZYMKA NA BRZEGI

W sobotę rano wszyscy poświęcają czas na przygotowania do wyprawy na nocne czuwanie do podkrakowskich Brzegów. Od rana w radiu słychać komunikaty, że tramwaje są przepełnione i najlepiej udać się na miejsce pieszo. Zbudowany w Brzegach Kampus Miłosierdzia jest oddalony od centrum Krakowa o około 13 kilometrów. Nie jest to ekstremalnie długa trasa, ale żar leje się z nieba, a każdy niesie ze sobą spory plecak oraz niezbędne śpiwór i karimatę. Nie sposób pomylić drogi – wszyscy idą w jednym kierunku. Trasa jest doskonale zabezpieczona, są specjalne znaki, co kilkadziesiąt metrów stoi uśmiechnięty i pomocny funkcjonariusz policji. Obawy o brak wody w drodze do Brzegów okazały się bezpodstawne. Co chwilę można napotkać na udostępnione przez strażaków hydranty lub pomocnych

mieszkańców, którzy podają wodę spragnionym pielgrzymom. Dotarcie na miejsce zajmuje kilka godzin. Niedaleko Kampusu Miłosierdzia służby porządkowe wskazują każdemu drogę do swoich sektorów, wszystko przebiega sprawnie i bezpiecznie. Kampus jest ogromny, z mojego sektora ledwo udaje mi się dostrzec ołtarz główny. Miejsce jest jednak doskonale nagłośnione i pielgrzymi mają szansę obserwować wszystko na telebimach.

NOCNE CZUWANIE

Przyjazd papieża Franciszka wyzwała w zmęczonych pielgrzymach pokłady skrywanej energii. Poszczególne sektory, jakby uczestnicząc w zawodach przekrzykują się „Franciszek, Franciszek!”. Ten, chcąc się zrewanżować za tak ciepłe przyjęcie, pozdrawia młodych i wygłasza przemówienie godne zapamiętania. Mówi młodzieży, że nie powinni uitożsamiać szczęścia z wygodną kanapą, a raczej założyć sportowe buty i działać. Wieczór upływa na wspólnej modlitwie okraszanej na koniec pięknymi występami artystów z całego świata. Noc spędzam pod gołym niebem w śpiworze w towarzystwie prawie 2 milionów osób z całego świata. Całe szczęście pogoda tym razem dopisuje, nie spadła ani kropla deszczu.

Rano budzą mnie pierwsze promienie słońca i głos zachęcający do udziału w liturgii godzin. O 9 do Brzegów ponownie przybywa Franciszek, a godzinę później rozpoczyna się uroczysta msza święta kończąca Światowe Dni Młodzieży. Atmosfera jest bardzo podniosła. Liczba pielgrzymów jeszcze wzrosła i ostatecznie jest nas około 2,5 miliona osób. Unosi się nastrój serdeczności i radości, co widać zwłaszcza podczas przekazywania sobie znaku pokoju. Czasem słychać tylko szmer rozmów i zakładów dotyczących kolejnego miejsca Światowych Dni Młodzieży. Napięcie sięga zenitu. Wtem wszystko staje się jasne. Za trzy lata spotkamy się w Panamie! Wiwaty, okrzyki, oklaski, podziękowania, Światowe Dni Młodzieży przechodzą do historii. Młodzież wyrusza w drogę powrotną do swoich domów.

KRAKÓW ZDAŁ EGZAMIN

W drodze powrotnej pytam o wrażenia osób pielgrzymujących ze mną. Adrian Rajewski, który już trzeci raz uczestniczył w Światowych Dniach Młodzieży, dzieli się ze mną swoją obserwacją. – Kiedy trzy lata temu Franciszek ogłaszał w Brazylii gospodarza kolejnych ŚDM, byłem bardzo szczęśliwy, ale jednocześnie pełen obaw. Dziś wiem, że były one nieuzasadnione. Mam doświadczenia, byłem wcześniej pielgrzymem w Madrycie, a także wolontariuszem w Rio. Z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że stanęliśmy na wysokości zadania i było to najlepiej zorganizowane tego typu wydarzenie. Jestem dumny z mojego kraju, że podolał temu wyzwaniu. ŚDM 2016 okazały się bardzo bezpieczne, a sam Kraków gościnnym i przyjaznym miejscem. Jestem pewien, że to spotkanie przyczyni się do naszego duchowego rozwoju i po czasie przyniesie wiele owoców. Jestem pewien, że papież Franciszek i zagraniczni pielgrzymi po tak ciepłym przyjęciu i mając w pamięci te niezwykle dni zechcą jeszcze odwiedzić nasz kraj.



Do Krakowa zjechała młodzież z całego świata.

Zdjęcia: ANNA HERMAN

ANNA HERMAN

groz do grosza 17

Lepsza umowa o pracę czy własna działalność?

Wielu z nas na pewno stało już kiedyś przed dylematem: szukać pracy czy też założyć własną działalność gospodarczą? Co bardziej się opłaca? Co przyniesie wymienniejsze korzyści w bliższej i dalszej perspektywie? Na przykład niektórzy rzemieślnicy mający status OSVČ (osoby samostatně vydělečné činné) także dziś żywią nadzieję, że uda im się znaleźć pracę na zasadzie tzw. szwarcystemu. Ciągłe bowiem nie brak przedsiębiorców, którzy – nie bacząc na fakt, iż jest to nielegalny sposób zatrudniania ludzi, za który grożą wysokie kary – próbują jakoś obejść przepisy i zaryzykować.

CO TO JEST SZWARCSYSTEM?

Warto w tym miejscu przypomnieć, że szwarcystem nie ma nic wspólnego z pracą na czarno – jak może sugerować wyraz *schwarz* – czarny. Szwarcystem wziął nazwę od niejakiego Švarca Mirosłava. Ten już pod koniec 1990 roku, na samym początku odradzania się kapitalizmu w Czechach, założył własną firmę, po czym zwolnił wszystkich pracowników. Ci następnie założyli własną działalność gospodarczą i zawarli ze Švarcem umowy o dzieło. Był to swoisty fenomen zatrudniania ludzi, którzy powinni wykonywać zleczone prace w ramach swojej działalności gospodarczej, a nie na podstawie klasycznej umowy o pracę. Jeszcze nie tak dawno osoby bezrobotne ubiegające się o pracę zaraz na wstępie musiały potencjalnemu pracodawcy odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, czy są gotowe założyć własną działalność, bo pryncypał zatrudnia z zasady tylko pracowników – OSVČ. Dziś te praktyki są już nielegalne, co nie znaczy, że z rynku pracy udało je się całkowicie wyeliminować.

Są zawody, które można wykonywać zarówno pracując na etacie, na podstawie umowy pracy, jak i w ramach własnej działalności gospodarczej. Wymieńmy chociażby księgowego, prawnika, elektryka, tłumacza. Z kolei na przykład notariusze pracują wyłącznie na zasadach własnej działalności gospodarczej. Kasjerki w supermarkecie muszą mieć zawartą z pracodawcą klasyczną umowę.

WSZYSTKO MA SWOJE PLUSY I MINUSY

Dlaczego prowadzenie własnej jednoosobowej działalności gospodarczej jest tak bardzo atrak-



Są zawody, które można wykonywać zarówno pracując na etacie, na podstawie umowy pracy, jak i w ramach własnej działalności gospodarczej.

cyjne? Pociąga przede wszystkim swoboda działania i decyzji, elastyczny czas pracy, brak sztywnych reguł, które obowiązują w stosunkach pomiędzy przełożonymi a podwładnymi, przede wszystkim zaś fakt, że obciążenia fiskalne w przypadku tradycyjnej umowy o pracę są dużo wyższe, aniżeli w przypadku zarabiania w ramach własnej działalności gospodarczej. Osiągając takie same przychody, w krótkiej perspektywie osoba prowadząca własną działalność ma wyższe dochody netto, aniżeli pracownik zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Zaoszczędzi także zleceniodawca, który nie musi opłacać składek za pracownika, a te są niebagatelne – wynoszą 34 proc. płacy brutto. Nie dotyczą go także inne obowiązki, jak na przykład zwrot kosztów drogowego, wypłacanie zasiłków chorobowych itp. Pracownik płaci podatek od wynagrodzenia, osoba prowadząca działalność gospodarczą – podatek z zysku. Może przy tym od podstawy opodatkowania odliczyć pewną sumę w formie ryczałtu, nie musi się rozliczać z fiskusem ze wszystkich realnych poniesionych kosztów. Wyobraźmy

sobie, że taka osoba jest tylko przedsiębiorcą na niby, faktycznie zaś pracuje dla konkretnej firmy w ramach szwarcystemu. Firma wtedy sama kupi potrzebny materiał, a przedsiębiorca zajmie się wyłącznie wykonaniem zadania. Ryczałt jednak zastępuje, tak jak gdyby sam musiał kupić potrzebny materiał, ponosząc niezbędne w tej sytuacji koszty.

Kary dla przedsiębiorców – zarówno tych zatrudniających osoby na podstawie szwarcystemu, jak i samych oferujących takie usługi – są przy tym stosunkowo wysokie. Ujawnianie takich wykroczeń jest jednak trudne, spośród wszystkich przypadków nielegalnej pracy przypadki szwarcystemu przedstawiają zaledwie 4 – 5 proc. Wysokość kar z tego tytułu osiąga ok. 6 mln koron rocznie. Nie wiadomo jednak dokładnie, ile z tego zapłacą firmy zatrudniające w sposób nielegalny pracowników, a ile sami pracownicy – OSVČ. Przy tym kary dla firm mogą sięgać nawet 10 mln koron, kary dla osób prowadzących własną działalność i zatrudnionych na zasadzie szwarcystemu – maksymalnie 100 tys. koron.

Granice pomiędzy nielegalnym szwarcystemem a jak najbardziej legalnym świadczeniem usług są stosunkowo płynne. Czasami nie sposób stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, czy chodzi o szwarcystem, czy też o legalne poddostawy i tak samo legalny outsourcing. Ten ostatni polega na tym, że przedsiębiorca wydziela czynności, które dla jego biznesu nie mają kluczowego znaczenia lub które nie odpowiadają charakterowi prowadzonej przez niego działalności. Zleca ich wykonanie innemu przedsiębiorcy, który właśnie tymi czynnościami się zajmuje. Chodzi na przykład o prowadzenie rachunkowości, sprzątanie biur, konserwację sprzętu itp. Z legalnymi poddostawami mamy do czynienia np. wtedy, gdy przedsiębiorca z różnych względów nie jest w stanie własnymi siłami (siłami własnych pracowników) sprostać obowiązkom i zawiera umowy o dzieło z innymi osobami. W odróżnieniu od outsourcingu chodzi jednak o czynności, które stanowią główny przedmiot działalności gospodarczej obu stron.

ŚWIADCZENIA EMERYTALNE MOGĄ BYĆ NISKIE

W 2015 roku została wyznaczona górna granica dochodów, które mogą być podstawą do obliczenia ryczałtowych kosztów działalności gospodarczej. Bez względu na wysokość przychodów można otóż pomniejszyć podstawę opodatkowania o koszty obliczone z maksymalnie 2 milionów koron. Oznacza to, że wraz z rosnącymi dochodami zwiększa się opodatkowanie. W pewnym momencie korzystniejsza okazuje się praca na podstawie klasycznej umowy o pracę aniżeli prowadzenie samodzielnej działalności gospodarczej. To jednak teoria, w rzeczywistości obie formy pracy mają dla każdego człowieka bardzo konkretne wady i zalety.

I jeszcze jedna bardzo istotna sprawa. Wiadomo, że przeciętna emerytura osiąga u nas ok. 11 tys. koron. Człowiek prowadzący własną działalność gospodarczą w wypadku, że odprawił składki ubezpieczenia obliczone z minimalnej podstawy opodatkowania, nie może jednak liczyć na emeryturę wyższą niż 6 tys. koron. To raczej niewesoła perspektywa, chyba że zadbał wcześniej o dodatkowe ubezpieczenie emerytalne lub zgromadził odpowiednie oszczędności. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ

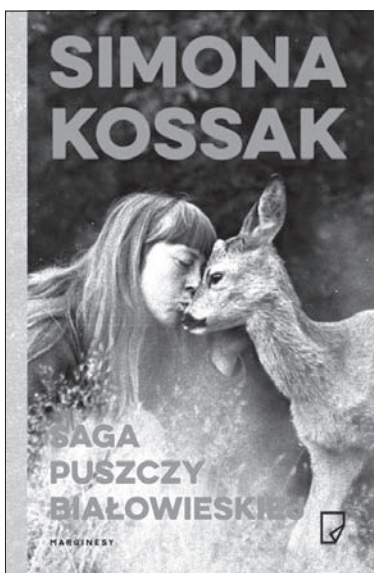
»Saga Puszczy Białowieskiej«

SIMONA KOSSAK

Wydawnictwo Marginesy

Puszcza Białowieska to unikalny, ostatni w Europie pierwotny kompleks leśny. Puszcza wielokrotnie była na skraju unicestwienia, zawsze jednak cudem powracała do życia. Czy przetrwa kolejny wiek?

Zmarła w 2007 r. prof. Simona Kossak, ceniona biologka, miłośniczka nauki i przyrody, znała puszcę od podszewki, w końcu mieszkała w niej 30 lat. Wiedziała o niej niemal wszystko, kochała ją i broniła za wszelką cenę. Piętnowała ludzką głupotę i pazerność, protestowała przeciw bezsensownemu wycinaniu drzew i niszczeniu tego unikat na skalę światową. Była wojowniczką znaną z bezkompromisowości. Ale nie tylko. Była też czułą mamką wielu dzikich zwierząt i odchowala ich niemało: łosie, lisy, sarny, borsuki, dziki, kruka, bociany, żeby wymienić tylko kilka gatunków. Starają się przywrócić je naturze, puszczy.



Tylko ona mogła więc napisać „Sagę Puszczy Białowieskiej”, opowiedzieć jej historię od czasów prehistorycznych po wydarzenia najnowsze. Ludzie schodzą w tej opowieści na dalszy plan, króluje za to przyroda – piękna, fascynująca i zagrożona. „Saga” to nie tylko zapis wspaniałości natury, ale także wołanie o opamiętanie, póki jeszcze nie wszystko stracone.

„Saga Puszczy Białowieskiej” to niezwykła historia regionu pamiętającego łowców mamutów i pierwszych Słowian. To także jedna z tych książek, które trzeba przeczytać. Opowieść ważna nie tylko dla miłośników puszczy, fascynatów przyrody czy działaczy ekologicznych. Książka łączy bowiem refleksję humanistyczną w jej najlepszym wydaniu z troską o dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe. Autorka stworzyła piękną opowieść o puszczy, która niegdyś tak piękna, dziś stała się zagrożona. Przeciwnikiem wspaniałych lasów jest zaś chciwy i bezwzględny człowiek, który niszczy cuda przyrody z czysto egoistycznych pobudek.

* * *

»Wołanie w górach«

MICHAŁ JAGIEŁŁO

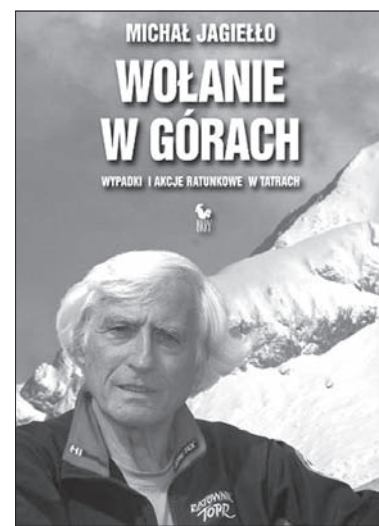
Wydawnictwo „Iskry”

„Wołanie w górach” to wielokrotnie wznawiany bestseller. Opowieść o historii powstania i działalności pogotowia górskiego w polskich Ta-

trach, kronika najciekawszych oraz najtrudniejszych akcji ratunkowych, refleksje dotyczące gór i ludzi. Książka jest pasjonującą lekturą, ale też przestrogą.

Każda postać aktywności górskiej: turystyka, taternictwo wyczynowe, pokonywanie jaskiń, narciarstwo, nawet „sycenie” oczu panoramą z Rusinowej Polany czy leniuchowanie w wiosennym słońcu na drewnianych ławach na Przysłopie Miętusim – to chwile, w których fizyczne stapia się z metafizycznym, a biologia łączy się z duchowością. Niestety czasami ekstaza przeradza się w tragedię.

„Wołanie w górach” to książka faktograficzna i w pewnym sensie dydaktyczna. Uczy pokory wobec żywiołu, jakim są góry i głębokiego szacunku dla ratowników górskich. Książka podzielona jest na rozdziały przypisane do różnych partii gór. Większość wypadków dotyczy wspinaczy, część turystów. Istnieje także osobny podrozdział dotyczący grotolazów. Dużo materiału do książki pochodzi z oficjalnej Księgi Wypraw prowadzonej przez TOPR. Opiswane zdarzenia są przeplatane refleksjami autora na



temat turystyki górskiej, motywacji i granic możliwości człowieka.

Po raz pierwszy „Wołanie w górach” ukazało się w 1979 roku nakładem wydawnictwa „Sport i Turystyka” (20 275 egz.). Kolejne wydania bywają wznawiane co kilka lat, a przy okazji są uzupełniane o nowe opisy wypadków i akcji ratunkowych. Najnowsze zostało poszerzone i uzupełnione, zarówno w partiach historycznych jak i współczesnych do sezonu zimowego 2011 włącznie. (wik)

ZYCZENIA



Dnia 2. 8. 2016 obchodzi swój piękny jubileusz życiowy nasz Kochany

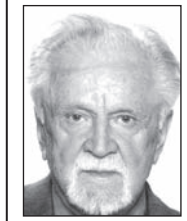
WIESŁAW SZOSTOK

z Suchej Górnjej.

Z tej okazji wszystkim najlepszemu, uśmiechu, szczęścia, radości każdego dnia oraz wszelkiej pomyślności życzą żona Lidia, syn Leszek, wnuk Artur z rodzicami, mama, teściowie i cała rodzina.

RK-092

WSPOMNIENIA



W naszych sercach i w naszych myślach, pozostaniesz na zawsze.

3 sierpnia minie 10. rocznica, gdy odszedł od nas na zawsze nasz Kochany Ojciec i Dziadek

śp. JAN FOLWARCZNY

z Czeskiego Cieszyna, rodak z Wędryni.

O chwilę wspomnień proszą córka i synowie z rodzinami.

GL-515

*Są w życiu chwile,
które w pamięci zostają,
i choć czas mija, one nie mijają.*

Dnia 31 lipca minęła 1. rocznica śmierci

śp. BRONISŁAWA GÓRNEGO

z Gutów.

Z szacunkiem i miłością wspominają żona, córki i siostra z rodzinami.

GL-543

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Seznamka (2, 3, godz. 19.00); **KARWINA – Centrum:** Pogromcy duchów (2, 3, godz. 17.30); Seznamka (2, 3, godz. 20.00); Alvin i wiewiórki: wielka wyprawa (3, godz. 10.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Lato All Exclusive (2, 3, godz. 17.30); Nauczycielka (2, 3, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Epoka lodowcowa: Mocne uderzenie (2, 3, godz. 14.00, 16.00, 18.00); Iluzja 2 (2, 3, godz. 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

OFERTA PRACY

POSZUKUJEMY PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO w branży odzieżowej.

Obowiązki: aktywna sprzedaż i budowa sieci sprzedaży w Czechach. **Wymagania:** doświadczenie w pracy handlowca, prawo jazdy.

CV ze zdjęciem należy wysłać na adres praca@nonstop.com.pl. GL-527

OFERTY

PIORUNOCHRONY, montaż, naprawy, rewizje, projekty. Kalkulacja ceny gratis. Tel. 604 685 765, 604 679 452, www.bleskosvody.com. GL-478

*Jedynie w Bogu jest ucieśnienie duszy mojej,
Bo w Nim pokładam nadzieję moją.* Ps. 62,6

Dnia 2 sierpnia mija 5. rocznica, kiedy nas nagle i niespodziewanie opuściła w wieku 33 lat nasza Kochana

śp. KATARZYNA KOLASA

O chwilę wspomnienia oraz cichą modlitwą proszą dzieci, rodzice, brat i najbliższa rodzina.

GL-533

Dziś, 2. 8. 2016, mija 5 lat, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Ukochany

śp. STANISŁAW KUCHARCZYK

z Rychwałdu.

Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień i zadumy. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

GL-485

NEKROLOGI

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich przyjaciół i znajomych, że dnia 22. 7. 2016 odszedł od nas w wieku 89 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier i Wujek

śp. BOGUSŁAW LASOTA

emerytowany nauczyciel.

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbył się w najbliższym kręgu rodzinnym. W smutku pogrążona żona i córka z rodziną.

GL-545

NÁTĚRY STĚCH – FASÁD

ruční nátěry i vysokotlaké nástřiky stěch pozink, hliník, trapéz plech, vlnitý eternit, eternit, pálené tašky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená záruka. Zajímavé smluvní ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz GL-223

IPA – STĚCHY novinka na trhu – bežešvá technologie. Konec se zatekáním. Tel. 776 051 335. GL-223

WYSTAWY

MUZEUUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja pt. „Obrazy z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2: do 21. 8. wystawa pt. „Damy a pánové držte si klobouky!”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkova i okolicy”; do 31. 12. wystawa pt. „Z historii piwowarstwa”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10, Karwinia-Frysztat: do 18. 9. wystawa pt. „Když Evropou nesla se secese”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89: stała ekspozycja

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

pt. „Tradycje górnictwa”; do 31. 12. wystawa pt. „Meble historyczne”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLŻĄ

MUZEUUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, Głębocka 50, Cieszyn: do 2. 8. wystawa grafiki Katarzyny Gieleckiej-Grzemskiej. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00; so i nie: godz. 14.00-18.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-19.00.

Vader i Within Temptation w sobotę w Ostrawie

Zabytki przemysłowe w strefie Dolne Witkowice w Ostrawie jeszcze nie zdążyły ochłonać po czterniodniowej fecie muzycznej Colours of Ostrava, a już szykują się kolejne potężne vibracje. W najbliższą sobotę 6 sierpnia pod kominami huty odbędzie się trzecia edycja festiwalu muzycznego Ostrava v plamenech.

Głównymi gwiazdami tegorocznej edycji są zespoły Vader (Polska) i Within Temptation (Holandia). Zespół Vader zaliczany do ścisłej światowej czołówki death metalu zagra po północy, wcześniej przewidziano zaś występy takich formacji, jak Oberschlesien (Polska), Axxis (Niemcy) czy wspomnianej grupy Within Temptation grającej popularną odmianę metalu symfonicznego.

Festiwal Ostrava v plamenech jest nieoficjalnym spadkobiercą popularnego zwłaszcza w latach 90. ubiegłego wieku trzynieckiego festiwalu

Noc Pełna Gwiazd. W poprzednich dwóch edycjach imprezy zagrały min. takie grupy, jak Stratovarius (Finlandia) czy W.A.S.P (USA). (jb)



Członkowie polskiego zespołu Vader.

Firma OlzaLogistic
POSZUKUJE PRACOWNIKA
na stanowisko
ACCOUNT MANAGER

Wymagania:

- Dwujęzyczność PL/CZ – poziom podstawowy
- Znajomość pracy z PC – poziom średnio zaawansowany lub zaawansowany
- Zdolność rozwijania swoich umiejętności: sumienność i docieklność w zdobywaniu informacji
- Analityczne myślenie
- Język angielski – poziom podstawowy

Obowiązki:

- Praca z PC – wsparcie techniczne projektów oraz sklepów internetowych
- Komunikacja z klientem – sprzedawcą
- Microsoft Excel – praca z danymi w tabelach
- Google Apps – zarządzanie produktami i aplikacjami Google

Proponujemy:

- Zatrudnienie od zaraz na pełny etat w rozwijającej się firmie
- Stała pensja + dodatki
- Służbowy telefon i komputer
- Zdobywanie wiedzy i doświadczenia w obszarze e-commerce
- Możliwość rozwoju zawodowego

Swoje życiorysy/CV oraz list motywacyjny w jęz. polskim prosimy przysłać do 8. 8. 2016 mailowo: info@olzalogistic.com.

GL-540

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Dzika premiera Karwiny: osiem goli w Jabloncu

Debiut Karwiny w pierwszej lidze piłkarskiej zakończył się zwiariowanym festiwalem strzeleckim ze szczęśliwym końcem dla rywala z Jablonca. Karwiniacy prowadzili do przerwy 3:1, by w końcu schodzić z jabloneckiego boiska na tarczy, z pięcioma golami w siatce.



Fot. ARC karwińskiego klubu

Karwiniacy wrócili do najwyższej klasy rozgrywek po siedemnastu latach przerwy.

W najbliższą sobotę podopieczni trenera Jozefa Webera podejmują na nowym stadionie w Karwinie-Raju piłkarzy Brna. – Chcemy zahartować nowy stadion i wygrać z Brnem. Mecz z Jabloncem był nauką na przyszłość, nie możemy popełniać takich błędów, jakie zdarzyły się w drugiej połowie – powiedział szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber. To, co nie udało się Karwinie, udało się drugiemu beniaminkowi – ekipie Hradca Kralowej. Piłkarze wicelidera ubiegłego sezonu II ligi pokonali na wyjeździe 3:0 Bohemians 1905.

Z NIEBA DO PIEKŁA

Karwiniacy w Jabloncu zachwycili, ale tylko do 45. minuty meczu. Zaolziański klub prowadził na boisku Jablonca 3:1 po golach Voltra (1) i dwóch trafieniach Jurčy (25, 40), gospodarze w drugiej połowie czterema bramkami przechylili szalę zwiariowanego meczu na swoją stronę. Hat trickiem popisał się Wágner, który strzelił też kluczowego gola na 4:3 w 74. minucie. Karwiniacy rzucili wszystkie siły do ataku, tracąc w 84. minucie piątego gola. – Zdecydowały pierwsze minuty drugiej połowy. Gospodarze wyszli na nie skoncentrowani, my nie – skomen-

tował kluczowe momenty spotkania trener Jozef Weber, dla którego pojedynek w Jabloncu miał również emocjonalny wymiar. – Spędziłem w Jabloncu piękne piłkarskie chwile, a więc cieszyłem się na mecz również z tego powodu. Niestety futbol bywa bezlitosny, bo po pierwszej połowie czułem się jak w niebie, a o drugiej wolałbym szybko zapomnieć – stwierdził karwiński trener. Ale po kolei.

JURČO ODWDZIĘCZYŁ SIĘ ZA ZAUFIANIE

Beniaminek najwyższej klasy rozgrywek zaskoczył drużynę Jablonca bardzo ofensywnym futbolem. Karwiniacy nie czekali tylko na błędy gospodarzy, ale sami grali aktywnie. Jedną z najszybszych bramek w historii pierwszej ligi strzelił Radek Voltr, który z podania Zelenego w pierwszych sekundach meczu zaskokował cały Jablonec. Dwie bramki dołączył w pierwszej połowie słowacki napastnik Pavel Jurčo, który w wiosennym sezonie bronił barw Koszyc. 30-letni piłkarz wygrał przed sezonem klubową rywalizację z Lubomírem Urgelą, którego włodarczy Karwiny wypożyczyli do drugoligowej Ostrawy. – Cieszę się, że

mogłem odwdziżyć się trenerom za zaufanie. Te dwie bramki od razu zamieniłbym jednak na zwycięstwo – podkreślił po meczu Jurčo. Słowacki piłkarz trafił w Karwinie do ataku, w Koszycach jednak pełnił obowiązki w linii środkowej. Gdzie czuje się lepiej? – Zdecydowanie w ataku – stwierdził.

BEZ DREKSY OBRONA PANIKOWAŁA

No i mamy też drugą, czarną z punktu widzenia karwińskiej gry, połowę meczu. Bramkarz Branislav Pindroch aż czterokrotnie wyławił futbolówkę ze swojej siatki. – Piłkarze Jablonca zaczęli grać jak wściekli. Wszędzie było ich pełno, a my w obronie niestety kiksowaliśmy – skomentował feralną drugą połowę Pindroch. Karwiniacy pod nieobecność chorego Dreksy wystawili do meczu niezbyt sprawdzony duet stoperski Toml-Hošek. I właśnie brak zgrania, czucia piłki w pojedynkach główkowych, dawał się we znaki zwłaszcza 20-letniemu Martinowi Tomlowi. W Karwinie liczą, że do sobotniego meczu z Brnem zdąży się wylizać z ostrego przeziębienia stoper Pavel Dreksa, kluczowa postać karwińskiej defensywy. Siłą rażenia karwińskiej

Polacy mistrzami świata na żużlu

Jeśli żużel, to Made In Poland. Po raz siódmy jesteśmy drużynowymi mistrzami świata!

Polscy żużlowcy pokazali klasę w Manchesterze, wygrywając m.in. z nieobliczalną reprezentacją gospodarzy oraz tradycyjnie mocnymi Szwedami. W młodej polskiej ekipie, która musiała radzić sobie bez doświadczonych zawodników pokroju Tomasza Golloba czy Jarosława Hampela nie było gwiazd, sukces święciła jednak zespołowa praca. To dobry prognostyk na najbliższe lata. Polacy dysponują świetnym i w dodatku wciąż bardzo młodym zespołem. 39 punktów, potrzebnych do zwycięstwa, wywalczyli dla Polski: Piotr Pawlicki, Bartosz Zmarzlik, Patryk Dudek i Krzysztof Kasprzak. Drugie miejsce zdobyli Brytyjczycy, trzecie Szwedzi.



Polscy żużlowcy na najwyższym stopniu podium.

I LIGA PIŁKARSKA

JABLONEC KARWINA 5:3

Do przerwy: 1:3. Bramki: 15., 47. i 74. Wágner, 49. Pernica, 84. Doleżał – 25. i 40. Jurčo, 1. Voltr. Karwina: Pindroch – Janečka (78. Panák), Toml, Hošek, Eismann – Šisler – Voltr, Okleštěk (54. Duda), Budinský, Zelený – Jurčo (63. Fiala).

W innych meczach 1. kolejki: Ml. Bolesław – Liberec 3:0, Dukla Praga – Teplice 0:1, Jihlava – Pilzno 1:2, Sparta Praga – Slovácko 3:2, Zlin – Przybram 2:0, Bohemians 1905 – Hradec Kralowey 0:3. Pojedynek pomiędzy Brnem a Slavią Praga nie doszedł do skutku z powodu złego stanu murawy.

ofensywy mógłby z kolei wzmocnić pomocnik Jan Moravec, który do meczu z Jabloncem nie włączył się z powodu kontuzjowanego stawu skokowego. Również w jego przypadku prognozy medyczne są bardzo obiecujące.

JANUSZ BITTMAR

Faworyci nie zawiedli

MOL CUP

MFK HAWIERZÓW FK FOTBAL TRZYNIEC 1:2

Do przerwy: 0:0. Bramki: 65. Matušovič – 49. P. Hošek, 85. Motyčka. Hawierzów: Směták – Lisický, Michalčák, Skoupý, Musiol – Skoupý, Zupko, Omasta, Matušovič, Uher – Gomola (61. Rozsival). Trzyniec: Paleček – Velnér, Čelůstka, Bedecs (78. Reintam), Janoščin – Izvolt, Málek (70. Joukl), Motyčka, Malcharek, Teplý (46. Janošik) – P. Hošek.

Tradycji stało się zadość. Pucharowy pojedynek pomiędzy czwartoligowym Hawierzowem a drugoligowym Trzyncem trzymał w napięciu do ostatnich minut. Faworyt wcale nie miał łatwego zadania. Zdecydowało lepsze przygotowanie kondycyjne trzynieckich piłkarzy, a także większe cwaniactwo w polu karnym. Zwycięskiego gola na wagę awansu do 2. rundy zdobył dla gości w zamieszaniu podbramkowym strzałem głową Martin Motyčka.

BENESZÓW DOLNY BANIK OSTRAVA 0:3

Do przerwy: 0:2. Bramki: 22. i 88. Mičola, 9. Urgela. Ostrava: Vašek – Celba, Pokorný, Lischka, Sus – Malý (56. Nerad), Chvěja – Mondek (59. Lupták), Mičola, Helešic – Urgela (75. O. Šašinka).

Drugoligowy Banik wywiązał się z roli faworyta pomimo problemów kadrowych, które zmusiły trenera Vlastimila Petržela do lekkiej improwizacji. W korzystnym świetle pokazała się nowa akwizycja Banika – napastnik Lubomír Urgela wypożyczony do końca sezonu z pierwszoligowej Karwiny.

Losowanie par 2. rundy Pucharu MOL zaplanowano na dziś o godz. 13.00 w siedzibie FAČR w Pradze. Jedno jest pewne, drużyny FK Fotbal Trzyniec i Banik Ostrava nie zaliczą swoich meczów w terminie 10 sierpnia. 12 sierpnia odbędzie się bowiem wzajemny pojedynek obu drużyn w nowym sezonie FNL.

(jb)

W SKRÓCIE

NIE PRZEBILI SIĘ DO „A” ZESPOŁU. Hokeiści Trzyńca szykują się do pierwszego ostrego sprawdzianu w ramach letniego okienka sparingowego. Już w najbliższy czwartek Stalownicy zmierzą się w Werk Arenie z Ołomuńcem (17.00). Z „A” kadry Stalowników Trzyniec skreślono w piątek ośmiu zawodników, którzy od sierpnia będą trenowali w pierwszoligowym Frydku-Mistku. Są to: Ondřej Kovařík, Tomáš Franek, Vít Christov, Radek Meidl, David Cienčila, Adam Rufer, Jan Bartko i Marek Růžička.

HOKEIŚCI ZMIERZĄ SIĘ Z KIBICAMI. Dziś o godz. 17.00 na boisku piłkarskim w Bystrzycy dojdzie do wyczekiwanego meczu towarzyskiego pomiędzy hokeistami ekstraklasowego Trzyńca a fanklubem klubu z Werk Areny. Oczywiście obie ekipy zaszaleją w meczu piłkarskim. W ramach wtorkowej zabawy w Bystrzycy nie zabraknie też wielu imprez towarzyszących. W roli obserwatorów pojawią się na meczu m.in. Jan Czudek (wiceprezydent HC Stalownicy Trzyniec), Pavel Marek (dyrektor sportowy), a także szkoleniowiec trzynieckich hokeistów – Vladimír Kýhos.

(jb)